

Dziś wieczorem Roma zmierzy się z Palermo w Serie A. Obie drużyny mają za sobą bolesne porażki i niezbyt przekonujący sezon. Ten mecz to jednak nie tylko starcie całych drużyn, ale też seria pojedynków. Lobont vs. Viviano, Kjaer vs. Hernandez. Kto będzie dziś schodził z boiska z podniesioną głową?

Kolej na **Bogdana Lobonta**. Bramkarz Romy dzisiaj, w meczu na Stadio Barbera, będzie musiał zastąpić zawieszonoego Stekelenburga, który obejrzał czerwony kartonik w derby. Będzie bronił bramki przez Miccoli i jego kolegami. Oraz sprawić, że kibice Romy nie będą za bardzo żałować nieobecności Steka. Jego zadaniem będzie poprowadzenie obrony, która – choć trener twierdzi inaczej – ma kadrowe problemy. W sumie więc będzie musiał zagrać wielki mecz. Czy takie zadanie jest w jego zasięgu? Jego kariera dowodzi, że tak. W Rumunii, gdzie jest pierwszym bramkarzem reprezentacji kraju, jest bardzo szanowany i ceniony. Rumuńscy kibice nadali mu pseudonim „Pisca” – kot, podkreślając jego boiskową zwinność i sprawność.

Jego kariera zaczęła się w Rapidzie Bukareszt, gdzie grał w latach 1997-2000. Sezon 2000/2001 – kiedy Roma zdobywała swoje trzecie scudetto – spędził w barwach Ajaxu, ale potem wrócił do Rumunii, żeby występować dla Dynamo Bukareszt. Dwanaście miesięcy później ponownie spakował walizki, żeby wrócić do Ajaxu, gdzie występował w latach 2002-2006 razem z młodym Stekelenburgiem. Jego debiut w Serie A nastąpił w barwach Fiorentiny 29 stycznia 2006 roku (Udinese-Fiorentina 0-0). W 2007 roku znowu wrócił do Dynamo Bukareszt, gdzie pozostał do 2009. Właśnie stamtąd sprowadziła do Roma.

Przed ostatnią porażką w derby, Roma z Lobontem w bramce była niepokonana. Dwa remisy (jeden na San Siro z Interem 0-0 i jeden na Olimpico ze Sieną 1-1) i dwie wygrane (z Parmą na wyjeździe 0-1 i z Atalantą u siebie 3-1) to bilans, z którego może być zadowolony. Do dziś bramkarz Rumuński wystąpił w lidze 5 razy i zagrał dla Romy 425 minut. Dwa razy wchodził też w czasie już trwającego meczu: na San Siro z Interem wystąpił od 18 minuty po tym, jak Lucio kopnął Stakelenburga w twarz, a w derby zagrał od 7 minuty po wyrzuceniu z boiska bramkarza z Holandii. W tych pięciu meczach Roma straciła 4 bramki, a Rumun obejrzał dwie żółte kartki.

Po przeciwnej stronie boiska między słupkami stanie dzisiaj **Emiliano Viviano**,

który do Palermo trafił w styczniu (współwłasność z Interem). W ostatnim letnik okienku transferowym, zanim Roma kupiła Stekelenburga, dużo mówiło się, że to właśnie bramkarz z Toskanii trafi do Rzymu. W tamtym czasie karta Viviano należała w połowie do Bologni i Interu. Dwa kluby nie zdołały się jednak dogadać. Po sławetnej już pomyłce kierownika klubu z Bolonii w wypełnianiu przetargowych formularzy, piłkarz został „sprezentowany” Interowi, co uniemożliwiło jego transfer do Romy.

Ale analogie między bramkarzem Romy i Palermo są liczne. Na ławce drużyny z Palermo zasiądzie jutro Grek **Tzorvas**, którego kibice Romy pamiętają pewnie z meczu, w którym jego Panatinaikos wyeliminował Romę z Ligi Europy po dwóch świetnych występach. Także **Gianluca Curci**, dziś zastępca Lobonta, jest powiązany z Palermo. 31 sierpnia 2004 roku klub Zampariniego kupił połowę karty piłkarza, który jednak został w Romie i zadebiutował z nią w Serie A 19 grudnia 2004 roku przeciw Parmie na Stadio Olimpico. Viviano, Curci, Tzorvas – dla wszystkich ten mecz niesie ze sobą dodatkowe emocje. Ale dzisiaj kolej przede wszystkim na Lobonta.

W dowodzeniu obroną Romy będzie mu się starał pomóc **Simon Kjaer**. Jako że Burdisso, Juan i Taddei są kontuzjowani, a Casetti zawieszony, Simon jest niemal pewny występu od pierwszej minuty. Duński obrońca będzie się pewnie musiał zmierzyć ze swoim dawnym kolegą z drużyny, Abelem Hernandezem, który wraca do formy po kontuzji. Obaj zawodnicy cieszą się dużym szacunkiem Waltera Sabatiniego, który – jeśli wierzyć plotkom – chce ściągnąć piłkarza Palermo do Rzymu.

Kjaer i Hernandez grali razem w Palermo w latach 2008-2011. Po nierównych występach w roku poprzednim, zespół pod wodzą Delio Rossiego zagrał wspaniały sezon, ocierając się nawet o wejście do Ligi Mistrzów. Sezon zakończyli wtedy na 5 miejscu, tracąc jedynie 2 oczka do Sampdorii, a Kjaer był bezdyskusyjnym bohaterem. Wystąpił w 35 z 38 spotkań, zagrał 3133 minuty na 3420 możliwe i strzelił 2 bramki. Ale także Hernandez dał odczuć swoją obecność. Wystąpił w 21 meczach i zdobył 7 goli w 6 meczach, pokonując bramkarzy takich zespołów jak Inter, Milan, Fiorentina i Lazio.

Obecny sezon, pierwszy w barwach Romy, jest dla Kjaera raczej trudny. Po świetnym debiucie z Interem, obrońca został zmieniony po 45 minutach w spotkaniu z Parmą (25.09.2011), a potem w 50 minucie derbów Rzymu zobaczył czerwoną

kartkę (16.10.2011). Od tej pory zagrał tylko w 6 spotkaniach, w których Roma 2 razy wygrała, 1 zremisowała i 3 razy przegrała.

Abel Hernandez był pewniakiem w pierwszym składzie Palermo do 5 listopada, kiedy to w meczu z Bologną doznał kontuzji lewego uda, która wykluczyła go z gry do 11 lutego. Teraz Urugwajczyk wraca do formy. W meczu z Cagliari wszedł w 60 minucie, a w 83 strzelił bramkę z rzutu karnego.

Autor: kaisa